

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 15 bm., wysłuchało informacji I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka o przebiegu spotkania i rozmowach z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem.

Biuro Polityczne stwierdziło, że rozmowy te i przyjęte ustalenia mają doniosłe znaczenie dla dalszego pogłębienia braterskich związków między PZPR i KPZR, między obu państwami i narodami.

Stanowią one istotny impuls w rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wytyczają jej nowe obszary i horyzonty. Dotyczy to zwłaszcza pogłębienia związków integracyjnych, kooperacji i specjalizacji produkcji w kluczowych działach gospodarki obu krajów. Ma to ważne znaczenie dla rozwiązywania problemów rozwoju społeczno-gospodarczego i wzrostu poziomu życia ludzi pracy.

Rozmowy przywódców Polski i Związku Radzieckiego raz jeszcze potwierdziły jednolitość i bliskie współdziałanie obu krajów w urzeczywistnianiu poli-

tyki odprężenia, pokoju i rozbrojenia. Wyrażono wolę przeciwstawienia się wszelkim próbom agresji i wzniecania napięć. Podkreślono w nich żywotne znaczenie zwartości państw wspólnoty socjalistycznej, do której umacniania oba kraje wnoszą swój wkład.

Biuro Polityczne zaaprobowало przyjęte ustalenia i zaleciło instancjom partyjnym i organom administracji państwowej ich pełną realizację.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło wstępne założenia i warunki kompleksowego zagospodarowania Wisły oraz zasobów wodnych kraju. Przedstawione wstępne założenia są kolejnym krokiem w realizacji uchwały Komitetu Centralnego PZPR, podjętej na XII plenum w czerwcu ub. r.

Podkreślono ścisłą zależność zaopatrzenia kraju w wodę z pomyślnym wykonaniem podstawowych programów przyjętych na VII Zjeździe partii — dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa oraz budownictwa mieszkaniowego.

Biuro Polityczne przy omawianiu wstępnych założeń podkreśliło wagę zapewnienia rosnącego zapotrzebowania gospodarki narodowej na wodę. W ciągu najbliższego dwudziestolecia wzrośnie ono dwu i półkrotnie. Konieczne jest wybudowanie kilkudziesięciu dużych i średnich zbiorników wielozadaniowych oraz kilkuset małych zbiorników rolniczych.

W dyskusji zaznaczono, iż wiodącym zagadnieniem (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Szczecin gospodarzem tegorocznych „Dni Morza”

(P) W tym roku gospodarzem centralnych uroczystości obchodów „Dni Morza”, które odbędą się tradycyjnie w ostatniej dekadzie czerwca, będzie woj. szczeciński. Uroczystości odbędą się jednak nie tylko w tym regionie, ale w całym kraju. „Dni Morza 1979 r.” łączyć się będą ścisłe z obchodami 35-lecia Polski Ludowej. Liczne spotkania i imprezy będą służyć ukazaniu dorobku gospodarki morskiej w okresie wojennym, oraz roli i znaczenia morza w rozwoju kraju. W Szczecinie ma się odbyć plenowne widowisko ukazujące osiągnięcia i perspektywy gospodarki morskiej. Zaplanowano przeprowadzenie ogólnopolskiego pleneru fotografii poświęconej morzu, a zwłaszcza pracy ludzi zatrudnionych w zespołach portowych Szczecin-Swinoujście. Przewidziano ponadto zorganizowanie karnawału morskigo na Odrze. (PAP)

104 junaków OHP wyjechało do Ust Iłmska

Informacja własna

(P) Międzynarodowe lotnisko na Okęciu zaroliło się w godzinach południowych w czwartek od niebieskich mundurów junaków OHP, bowiem zgodnie z porozumieniem zawartym między Radą Główną FSZMP a Komitetem Cen-

Nowa pokojowa inicjatywa Wietnamu

Wojska chińskie dokonują na terenach okupowanych aktów grabieży i masakry miejscowej ludności

Stan pogotowia na granicy Laosu

HANOI (PAP). Korespondent PAP Piotr Rudski, informuje: W czwartek w Hanoi odbyła się konferencja prasowa, na której wiceminister spraw zagranicznych SRW, Phan Hien, przedstawił nową inicjatywę wietnamską zawartą w nocy MSZ SRW z 15 marca do MSZ CHRL.

Na wstępie dokument stwierdza, że wprawdzie władze chińskie wycofują obecnie swe wojska do kraju, ale nadal starają się zająć niektóre punkty na terytorium Wietnamu, dokonując aktów grabieży i masakr na miejscowej ludności. Jednakże pragną, aby położony został kres walkom i przelewowi krwi. MSZ SRW proponuje: W tym celu po całkowitym wycofaniu się wojsk chińskich poza historyczną granicę, do której przestregania zobowiązały się obie strony, rozpocząć rozmowy na szczeblu wiceministerów spraw zagranicznych obu krajów.

W związku z miejscem tych rozmów należy wyjaśnić, że poprzednio rząd SRW dwukrotnie wysłał delegację do Pekinu na rozmowy z delegacją rządu chińskiego. Tym razem strona wietnamska proponuje, aby rozmowy odbywały się w Hanoi. Jeżeli strona chińska wyrazi zgodę, to możliwe będzie wybranie miejsca na granicy wietnamsko-chińskiej lub odbywanie na przemian spotkań w dwóch punktach na granicy (jedno po stronie wietnamskiej, drugie po stronie chińskiej).

SRW proponuje, aby obie strony omówiły pilnie środki zmierzające do utrzymania pokoju i stabilizacji w rejonie granicznym na gruncie poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej oraz sprawę przywrócenia normalnych stosunków między obu krajami.

Przystępując do rozmów obie strony uzgodnią porządek obrad. Narod wietnamski — stwierdza w zakończeniu nota — nie zmienił sobie tradycyjną przyjaźń z narodem chińskim i czyni wszystko — dla ochrony tej przyjaźni.

Rząd SRW ponownie daje dowód szczerości i dobrej woli oraz oczekuje, iż strona chińska szybko odpowie na powyższą propozycję. Następnie wiceminister Phan Hien przedstawił 28-stronicowe memorandum MSZ o prowokacjach i incydentach prowokowanych przez władze chińskie na wspólnej granicy. Dokument składa się z 5 części przypominających historię ustanowienia granicy między Wietnamem a Chinami, chińskie ataki na Wietnam od 1954 roku, historię dwóch rund negocjacji dwustronnych, prowokacje i ataki chińskie na suwerenność i integralność terytorialną Wiet-

namu w roku 1978 oraz wnioski dotyczące prawidłowej drogi do rozwiązania problemu granicznego.

Jest to dużo i mało — tak określił wiceminister ten dokument. Dużo jeśli trzeba go pokrótce przedstawić przybyłym na konferencję prasową, mało — jeśli uwzględnić okres, jakiego on dotyczy oraz liczbę prowokacji dokonanych przez stronę chińską. W razie potrzeby — oświadczył — jesteśmy (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

29 bm. prezydent Francji złoży wizytę w ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała w czwartek, że na zaproszenie Leonida Breżniewa prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, złoży w Związku Radzieckim oficjalną wizytę roboczą, która rozpocznie się 29 marca br. (P)

Pierwsza encyklika papieża Jana Pawła II

RZYM (PAP). 15 bm. ogłoszono w Watykanie, również w języku polskim, tekst pierwszej encykliki wydanej przez papieża Jana Pawła II. 96-stronicowy dokument noszący nazwę „Redemptor Hominis” („Odkupiciel Człowieka”) formułuje stanowisko zwierzchnika Kościoła katolickiego wobec licznych społecznych i moralnych problemów współczesności.

Encyklika wskazuje na konieczność kontynuowania przez Kościół dzieła papieża Jana XXIII i Pawła VI oraz pełnej realizacji uchwał II Soboru Watykańskiego.

Dokument podkreśla ogrom postępu dokonanego w XX wieku na drodze „opanowania świata przez człowieka”, a równocześnie wskazuje na związane z tym procesem groźby i konflikty zbrojne, na niebezpieczeństwo wywołujące z produkcji broni atomowej, wodorowej, czy neutronowej, na zgubne skutki zatrucia „środowiska naturalnego”.

Encyklika podkreśla, że Kościół pragnie zbliżenia z wszystkimi kulturami, światopoglądami, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Wyraża przekonanie, że na obecnym etapie rozwoju świata, konieczne jest wprowadzenie racjonalnego i uczciwego planowania rozwoju, oraz gospodarki bogactwami naturalnymi. Potępiając imperializm we wszelkich jego formach, opowiadając się przeciwko konsumpcjnemu modelowi życia, encyklika zawiera krytykę aktualnego ładu gospodarczego w świecie i wskazuje, że struktury te niezdolne są do usunięcia niesprawiedliwych układów społecznych, jakie pozostały z przeszłości.

Wiele uwagi Jan Paweł II poświęca problematyce sprawiedliwości społecznej określając ją jako dramat istnienia w sąsiedztwie upośledzonych, mówiąc o nadzuchu bogactwa w krajach wysoko rozwiniętych, potępiając jako „przejaw moralnego nieładu” inflację i bezrobocie oraz wskazując na konieczność przekształcenia wielu struktur życia ekonomicznego w społeczeństwie świecie.

Encyklika podkreśla znaczenie deklaracji ONZ dotyczącej praw człowieka i opowiada się za pełną realizacją zawartych w niej postanowień; potępia wszelką przemoc, totalitaryzm, neokolonializm i imperializm. Dokument zawiera również znane negatywne stanowisko Kościoła wobec materializmu. Podkreśla także znaczenie wolności religijnej, zaznaczając, że nie chodzi o uzyskiwanie przy-

wilejów dla Kościoła i wierzących.

Wiele uwagi poświęcono również w dokumencie problematyce wewnętrznej życia Kościoła i kwestiom moralnym, wskazując m.in. na potrzebę propagowania z rozwinięciem cywilizacji postęp w odniesieniu do moralności i etyki. (P)

Trwa lot radzieckiego zespołu orbitalnego

Otwarcie luk statku „Progress-5”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knypel pisze:

W śróde towarowy statek transportowy „Progress-5” wprost idealnie przycumował do stacji „Salut-6”, a już niebawem Władimir Lachow i Walery Riumin otworzą jego luki. Będą musieli opanować teraz nowy zawód — dokorów kosmicznych, stoi bowiem przed nimi zadanie rozładowania około półtorej tony najroznorodniejszych ładunków i ponownego zapalenia wolnej przestrzeni w „Progressie” zużytymi urządzeniami, odpadkami itp.

Co przywiozła na orbitę „ciężarówka kosmiczna”? Jak zwykłe na pokład „Saluta-6” zostały dostarczone produkty żywnościowe, woda, regeneratory tlenu i wszystko inne, co jest niezbędne do zapewnienia normalnych warunków życiowych na stacji. Jednakże za każdym razem w zestawie są ładunki specjalne, nowe. Obecnie „Progress-5” przywiózł specjalną suszarkę. Bieleżne będzie można rozwieźć na kracie w kabinie natryskowej i wciągnąć tam wentylację.

Z innych nowości, po raz pierwszy dostarczonych na orbitę, wymienić trzeba odbiornik telewizyjny czarno-biały do przekazywania na pokład zarówno normalnych audycji centralnej telewizji radzieckiej, jak i programów specjalnych. Kanałem tym będzie można szybko przesyłać kosmonautom schematy robocze czy odbitki zdjęć przekazywanych przez nich na Ziemię. „Ciężarówka” przywiozła też nowe komplety skafandrów. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Pierwsza w woj. radomskim naukowa konferencja

na temat farmakoterapii

(R) 15 bm. w Radomiu odbyła się pierwsza w województwie konferencja naukowa na temat najnowszych problemów farmakoterapii, zorganizowana przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urz. Woj., Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, ośrodek informacji naukowej „Polfa” i Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”.

Przewodniczący oddziału woj. PTL dr Zenon Wasilowski wygłosił zaproszonych gości, przedstawicieli władz wojewódzkich, naukowców i liczne grono lekarzy i farmaceutów podkreślił ceną inicjatywę Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”, które reprezentowały na konferencji dyrektor d/s produkcji tych Zakładów mgr inż. Andrzej Żupański, utrzymania bezpośrednich kontaktów producenta leków ze służbą zdrowia woj. radomskiego. Prezentowanie najnowszych osiągnięć farmakoterapii ma ważne znaczenie dla sprawowania właściwej opieki lekarskiej nad ochroną zdrowia obywateli. Referaty na konferencji wygłosili wybitni specjaliści prof. dr hab. Jerzy Borowski z AM w Białymostku, prof. dr hab. Adam Danecki z AM w Krakowie, prof. dr hab. Janusz Jędraszewski z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie i doc. dr hab. Wojciech Kostowski z Instytutu Psychoneurologicznego w Warszawie. Przedstawione problemy wzbudziły żywe zainteresowanie zgromadzonego 200-osobowego audytorium lekarzy i magistrów farmacji. (na)

Dziennikarze polscy przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

Apel do dziennikarzy w RFN

(P) Przyjęciem rezolucji, zawierającej apel do dziennikarzy RFN o ich szerszy udział w wyjaśnianiu własnego społeczeństwa wagi i znaczenia ścigania zbrodni dokonanych przez Niemcy hitlerowskie z punktu widzenia moralno-politycznego i prawnego — zakończyła się 15 bm. w Warszawie specjalna sesja zwołana przez Komisję Zagraniczną ZG SDP oraz kluby publicystów społeczno-prawnych i międzynarodowych pn. „Dziennikarze polscy wobec nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich”.

Sesja zgromadziła kilkudziesięciu członków przedstawicieli prasy, radia i tv zajmujących się na co dzień problemami ścigania i karaniami zbrodni hitlerowskich, grono polskich korespondentów uczestniczących w procesie norimberskim, a także członków przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Wśród przybyłych obecny był nestor prawników polskich dr Mieczysław Szerer. Wypowiadając się w czasie sesji minister sprawiedliwości, przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prof. Jerzy Bafia przypominał, iż w okupowanych krajach Europy straciło życie 30 mln ludzi, w tym 18,1 mln zostało zamordowanych przez hitlerowców w sposób planowy i z premedytacją.

Głównym instrumentem wyniszczania ludności były obozy hitlerowskie, w szczególności koncentracyjne i ośrodki zagla-

dy. W ponad 14 tys. obozów i podobozów, gett i wiozień, zorganizowanych przez hitlerowców w całej okupowanej Europie, zginęło co najmniej 11 mln ludzi. Na ziemiach polskich, w Auschwitz-Birkenau, w Majdanku, Stutthofie, Gross-Rosen, w Płaszowie, Treblince, Bełżcu, Sobiborze, Chelmie nad Nerem hitlerowcy wymordowali 6,7 mln więźniów, głównie Polaków, Żydów i obywateli ZSRR. W wyniku okupacji kraj nasz stracił ponad 6 mln ludzi, w tym ponad 2 mln dzieci i młodzieży. W popelnianiu tak ogromnych zbrodni uczestniczyli funkcjonariusze wszystkich urzędów i instytucji III Rzeszy.

Polska od lat domaga się, aby sprawcy zbrodni ponieśli karę. Mamy szczególne prawo i obowiązek, aby przypominać światu czym byli i do czego doprowadzili faszyzm, aby przeciwstawiać się stanowczo wszelkim próbom fałszowania historii II wojny światowej i wszelkim usiłowaniom uchronienia zbrodniarzy hitlerowskich przed odpowiedzialnością karną. Jest to — podkreślił minister — zgodne zarówno z sumieniem cywilizowanych narodów, jak też z (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Walka z powodzią w Konińskim Ina coraz groźniejsza

Informacja własna

(P) Nadal najgroźniejsza sytuacja panuje w dolinie Warty. Poziom wody ciągle utrzymuje się od 1 do 2,5 metra powyżej stanu alarmowego. W ubiegłych dniach wysoka fala przerwała wały

po obu stronach rzeki w pobliżu Koia i Komina. W czwartek 60 saperów ponowiło próbę załatwienia największej wyrwy w miejscowości Janów. Niestety, próba (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) Pożegnanie junaków na lotnisku Okęcie

Fot. Zbigniew Furman

Remonty maszyn • Opóźnienia w dostawach części zamiennych

Przygotowania do wiosennych prac polowych

Informacja własna

(P) W rolnictwie trwają intensywne przygotowania maszyn do pracy na polach. Trudne warunki atmosferyczne w ubiegłym roku spowodowały znacznie większe zużycie maszyn. Do napraw w zapleczu technicznym rolnictwa skierowano od 15 do 40 proc. więcej maszyn niż w ub. r. I tak np. na 21 tys. kombajnów „Bizon” wyremontowanych musi być ponad 16,5 tys., na 30 tys. kosiarek rotacyjnych remontów poddanych zostanie ponad połowa.

We wszystkich Państwowych Ośrodkach Maszynowych trwają więc intensywne prace remon-

towe. Zakłada się dostarczenie w br. rolnictwu części zamiennych wartości 23 ml. zł, tj. o 1 ml. więcej niż w roku 1978. Szczególny wzrost dostaw części zamiennych nastąpi do takich maszyn jak kombajn „Bizon”, dla którego w roku bieżącym przemysł dostarczy części za ok. 830 mln zł wobec 540 mln w roku 1978. Dla kosiarek rotacyjnych przewidziane dostawy części z przemysłu i importu wyniosą ponad 600 mln zł, tj. o ponad 70 proc. więcej niż w ub. r.

Wzrost zadań remontowych spowodował w przemyśle szeroki naprężenie. Problemy te znalazły swój wyraz w decyzji Nr 21/79 Prezydium Rządu z dnia 12 lu-



(P) Ewakuacja mieszkańców wsi Straszów.

Fot. Zdzisław Kwilecki

Egipt zatwierdził separatystyczny układ z Izraelem

5 mld dolarów na sprzęt wojskowy i dotacje — amerykańska cena porozumienia

KAIR (PAP). Rząd egipski zatwierdził w czwartek jednogłośnie zaproponowany przez prezydenta Cartera separatystyczny układ pokojowy z Izraelem. Poinformował o tym premier Chalił po 4-godzinym posiedzeniu gabinetu.

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze: W kolach dyplomatycznych i dziennikarskich w Waszyngtonie mówi się, że po zaaprobowaniu przez rządy i parlamenty Egiptu i Izraela ostatnich propozycji amerykańskich dotyczących zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego między obu krajami, uroczystość podpisania tego układu odbędzie się w przyszłym tygodniu w stolicy USA. Zapowiedziany jest w związku z tym przyjazd do Stanów Zjednoczonych prezydenta Sadata i premiera Begin.

Zanim jednak do tego dojdzie, w Waszyngtonie czynione

sa już „oryginalne” przygotowania w związku z przyszłym zawarciem układu pokojowego między Egiptem a Izraelem. Do stolicy USA przybywają ministrowie obrony Egiptu i Izraela oficjalnie po to, aby uzgodnić pokojowe szczegóły separatystycznego traktatu pokojowego, w rzeczywistości, aby ostatecznie sprezywać listę dostaw amerykańskiego sprzętu wojskowego do obu krajów.

A jest to lista długa, jako że obietnica dostaw tego sprzętu jest ceną, jaką Ameryka płaci za ustępstwa Egiptu i Izraela. Egipt np. otrzyma najnowsze śmigłowce samoloty typu F-14 i F-16, czołgi, pociski rakietowe, broń pancerna, okręty. Arsenal Izraela, już potężny, zostanie jeszcze wzmocniony. Takie to właśnie, bardzo szczegółowe przygotowania do pokoju na Bliskim Wschodzie prowadzone są pod patronatem Waszyngtonu.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

MILITARIA

Naftowe plany Pentagonu

KAROL SZYNDZIELORZ

(P) Amerykański minister obrony Harold Brown po powrocie z Bliskiego Wschodu oświadczył, że dla zapewnienia ciągłości dostaw ropy naftowej do Stanów Zjednoczonych, Europy Zachodniej i Japonii „gotowi jesteśmy do podjęcia różnych działań, które uznamy za stosowne, w tym także do użycia siły militarnej”. Znałe są reakcje na te słowa. Powstało napięcie między USA a większością państw arabskich, w tym także w stosunkach Stanów Zjednoczonych z Arabią Saudyjską. Nagła misja blisko-wschodnia Jimmy'ego Cartera stanu tego odmiennie nie może. Niezależnie od wyniku rokowań w Egipcie i Izraelu.

Tygodnik „Business Week” w specjalnym wydaniu poświęconym zmniejszaniu się wpływu amerykańskich na świecie plany naftowe Pentagonu. Ujawniają się one na Kapiolu. Biały Dom wystąpił do Kongresu z projektem budżetu wojakowskiego w wysokości 122,7 mld dol. Oznaczał on wydatki o 11 mld dol. wyższe niż w roku poprzednim. Nawet po uwzględnieniu inflacji zapowiadał wzrost wydatków militarnych o co najmniej 3 proc. Tym samym jedna czwarta budżetu federalnego otrzymała przeznaczenie wojskowe.

Jednak w kilka tygodni później, już pod wpływem wydarzeń w Iranie, Pentagon poprosił Kongres o zaakceptowanie

Kłopot IFAD

Jak wydać miliard dolarów?

(P) (Inf. wł.) Międzynarodowy Fundusz Rozwoju Rolnictwa (IFAD), najmłodsza z wyspecjalizowanych agencji Narodów Zjednoczonych, dysponuje do końca 1980 roku miliardem dolarów, które zamierza przeznaczyć na poprawę sytuacji agrarnej w krajach rozwijających się. Ale — jak pisze „The Guardian” — po blisko roku swej działalności IFAD, w którego władzach zdecydowaną przewagę mają przedstawiciele krajów Trzeciego Świata, nie może w odpowiednio sensowny sposób wydać tych pieniędzy.

Nie znaczy to wcale, że w rzymskiej siedzibie agencji brakuje wniosków o przyznanie pożyczek. Jak informował na grudniowym posiedzeniu zarządu saudyjski prezydent Funduszu, Abdelmuhsin al-Sudary leży ich 51. Kłopot polega na tym, że większość z nich w żadnym wypadku nie spełnia ściśle określonych wymagań, jakie stawia IFAD ubiegającym się o ONZ-owskie środki.

Jak twierdzą przedstawiciele agencji, pierwszeństwo będą miały te projekty, które w istotny sposób wpłyną na zwiększenie produkcji rolnej w krajach rozwijających się, a zasadnicze korzyści odniosą z nich najbardziej warstwy chłopskie. Pod uwagę brana jest zresztą nie tylko wielkość produkcji, ale także pośredni wpływ jaki pożyczki IFAD będą miały na poprawę w zatrudnieniu, zmniejszenie głodu i wzrost dochodów ludności. Prestiżowe i spektakularne rozwiązania, od jakich niekiedy oczekują się rządy krajów rozwijających się, nie mogą tu liczyć na poparcie.

Jak na razie agencja zdołała pożytych zaledwie 118 mln dolarów 10 krajom w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Kilka z przyjętych planów ma na celu prace irygacyjne, jak np. w Sri Lance, Tajlandii i Gwatemali. W Tanzanii, Cape Verde i Nepalu są realizowane interesujące projekty typowo rolnicze.

Wszystko to jednak za mało. Dlatego też w br. IFAD ma zamiar wysłać 25 specjalnych misji, które będą oceniały przydatność innych, czekających na akceptację rozwiązań. Agencja jeszcze w 1979 roku zamierza pożytych 375 mln dolarów, a rok później następne pół milarda.

Szacunki ONZ wskazują — jak pisze dalej „The Guardian” — że przynajmniej 20 proc. ludności w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej cierpi z powodu głodu i niedożywienia. Zeby, przynajmniej częściowo, zaspokoić swe potrzeby — kraje rozwijające się importują 60 mln ton żywności rocznie. Jednak jest to przejadanie dewiz, które powinny być przeznaczone na rozwój własnego rolnictwa. Jeżeli nie zajądą jakieś gwałtowne zmiany, kraje rozwijające się będą, po 1985 roku, importować już po 100 mln ton żywności rocznie. (pt)

Co zostało z „rewolucji w mundurach”

ANNA PIASECKA

(P) W Peru zapanował względny spokój. Taki przynajmniej wniosek płynie z faktu, iż 6 bm. rząd odwołał stan wyjątkowy i przywrócił gwarancje konstytucyjne, zawieszone 59 dni wcześniej w obliczu groźby strajku powszechnego. Niemniej jednak sytuacja w Peru daleka jest od stabilizacji. Dramatyczny stan gospodarki i towarzyszący mu ferment społeczny — w połączeniu ze zmianami politycznymi, jakie czekają ten kraj w najbliższym czasie — sprawiają, że przyszłość Peru rysuje się w ciemnych barwach.

Jednym z groźnych symptomów załamania gospodarki peruwiańskiej jest rekordowe zadłużenie zagraniczne, sięgające sumy 8,6 miliarda dolarów. Kilka kredytów udzielonych Peru przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy w końcu 1977 r. i w roku ubiegłym pozwoliło na prolongatę terminu spłat dużej części zadłużenia. Cena jednak, jaką przychodzi płać za to chwilowe wytchnienie, jest bardzo wysoka. Surowy reżim oszczędnościowy, narzucony przez MFW sprawia, że ofiarą prób uzdrowienia sytuacji gospodarczo-finansowej padają przede wszystkim masy ludowe a częściowo również urzędnicy i klasy średnie.

Dewaluacja peruwiańskiej waluty, zniesienie subsydjów rządowych na artykuły żywnościowe, kilkakrotne podwyżki cen na ryż, benzynę, komunikację — pociągnęły za sobą drastyczne obniżenie zdolności nabywczej Peruwiańczyków. Zaostroża się przy tym coraz bardziej problem bezrobocia — i tak już bardzo dotkliwy, bo obejmujący około połowę ludności w wieku produkcyjnym. Niektóre zakłady, pozbawione subsydjów rządowych, wstrzymują produkcję, inne — np. w przemyśle metalurgicznym — pracują tylko trzy dni w tygodniu. Dwa dekrety z mocą ustawy z września ub. roku przewidują likwidację 30 tys. etatów w sektorze państwowym do końca 1979 roku.

Trzeba przyznać, że rząd wojskowy zdawał sobie w pełni sprawę z kosztów społecznych, jakie pociągają za sobą porzucenie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. W październiku ub. roku prezydent Morales Bermudez zarządził wręcz MFW, że jest „instytucją anachroniczną, która utrudnia arytmetyczną gospodarkę zamiast potrzebnej dziś światu geometrii...”. Wcześniej jeszcze, składając w Waszyngtonie wizytę Carterowi, oświadczył, że „deflacyjna teza MFW włada nieuchronnie ku epoce wzbudzenia socjalnego i represji, która zmusza zarządy do coraz większego gwałcenia praw człowieka”.

W końcu jednak rząd Peru uznał, że nie ma wyboru i przyjął twarde warunki MFW. Aż nadto szybko potwierdził się też obawy prezydenta Moralesa: strajki ogłoszone w Peru na znak protestu przeciwko podwyżkom cen spowodowały ofiary w ludziach, aresztowania działaczy związkowych, zwolnienia robotników z pracy. Represyjna polityka władz zapobiegła nowemu strajkowi powszechnemu w styczniu br.,



Morales Bermudez — prezydent Peru.

Pod rządami przywódcy przewrotu wojskowego z 1969 roku, gen. Velasco Alvarado, Peru znacjonalizowało swoje bogactwa naturalne, uwolniło przemysł naftowy od władzy obcych monopolów. Wazniejsze gałęzie gospodarki przeszły pod kontrolę państwa, a reforma rolna — najbardziej radykalna, jaką poza Kubą zna Ameryka Łacińska — dała ziemię przynajmniej części chłopstwa i praktycznie zlikwidowała oligarchię obszarową jako klasę.

Są to niezaprzeczalne zdobycze, ale pociągająca towarzysząca im jedna z dwóch poważnych wad — przed wszystkim była ona dokonywana odgórnie, bez czytelnego udziału mas, którym miała służyć. Hasła „ani kapitalizm, ani komunizm” prowadziło do niekonsekwencji: z jednej strony podejmowano zbytnie ambitne, niekiedy niewykonalne projekty, z drugiej zaś nie wyeliminowano prywatnego kapitału, pozostawiając w jego rękach wiele dziedzin gospodarki. Siłą rzeczy rząd wojskowy musiał szukać zaplecza dla nowych inwestycji w pożyczkach zagranicznych, co przyczyniło się do rosnącego zadłużenia Peru.

„Długa faza rewolucji peruwiańskiej” datuje się od 1975 r. kiedy prezydent Velasco ustąpił miejsca obecnemu prezydentowi Peru, gen. Moralesowi

Bermudezowi. Minal okres spektakularnych reform, naczelna dewiza stał się pragmatyzm. Deklarując wierność „duchowi rewolucji”, obecny rząd w imię pragmatyzmu wycofuje się z niektórych reform, reparytując np. poszczególne przedsiębiorstwa i stwarzając udogodnienia dla kapitału zagranicznego.

Niewątpliwie dużą rolę w całym tym procesie odegrały czynniki zewnętrzne. Spadek cen na produkty eksportowe Peru — jak kukurydza, bawełna — zredukował wpływy dewizowe kraju, spowodował wzrost zadłużenia i inflację. Z podobnymi problemami ma do czynienia w ostatnich latach większość państw rozwijających się. W przypadku Peru jednak międzynarodowe koła imperialistyczne wykorzystały sytuację dla wywarcia nacisków politycznych, czego przykładem są opisane już perypetie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

Błędy i potknięcia

Gdzie tkwi błąd „eksperymentu peruwiańskiego”? Co sprawiło, że śmiała próba przezwyciężenia zacofania, przywrócenia sprawiedliwości społecznej i uzyskania niezależności narodowej, podjęta 10 lat temu przez grupę postępowych oficerów — znalazła się na manowcach?

Przekazanie władzy?

W tej niezwykle trudnej sytuacji rząd wojskowy trwa jednak przy planach przekazania władzy cywilom. W 1980 r. W czerwcu ub. roku odbyły się wybory do konstytuanty, która pracuje obecnie nad projektem nowej konstytucji. Po jej uchwaleniu mają się odbyć wybory powszechne i jeżeli nie zakłóci tego harmonogramu, w przyszłym roku wojskowi peruwiańscy powrócą do szmaru.

W założeniu władz wojskowych nowa konstytucja powinna zinstytucjonalizować podstawowe reformy przeprowadzone od 1968 r. i zagwarantować ich nieodwracalność. Jednakże konserwatywny skład konstytuanty czyni to zadanie niemal niewykonalnym. Na 100 mandatów w zgromadzeniu konstytucyjnym 37 przypadło partii APRA, szczeniści niegdyś hasłami antyimperialistycznymi. Dziś ta partia, zaciekle antykomunistyczna, zajmuje stanowisko w wielu punktach zbliżone do stanowiska sił zdecydowanie prawicowych, reprezentowanych w konstytucji przez 25 deputowanych Chrześcijańskiej Partii Ludowej.

94 na świecie

Sofijskie metro już w budowie

(P) (Inf. wł.) W stolicy Bułgarii przystąpiono do prac ziemnych przy budowie pierwszej linii metra. Jest to 94 metro na świecie. W najbliższych 20—25 latach wybuduje się 50 km linii, a docelowo planuje się, że jego długość wyniesie 100 km. Całą ogromną inwestycję podzielono na dwa etapy: pierwszy — do roku 1980 (etap przygotowawczy), drugi — po roku 1980, z tym że do 1984 r. mają być zakończone prace przy pierwszym odcinku.

W pierwszym etapie zakłada się wybudowanie potężnej bazy budowlanej, powołanie kilkudziesięciu przedsiębiorstw specjalistycznych oraz częściową przebudowę układu komunikacyjnego Sofii. W roku ub. wykonano już prace — jak podaje sofijski dziennik „Otechestwen Front” — wartości 1,5 mln lewów, a w roku bieżącym przewiduje się podwojenie wartości robót. Stoleczna Rada Narodowa chce jednak zwiększyć tempo i zakres robót do wartości 5 mln lewów.

„Baza budowlana — metro” mieści się na obszarze 32000 m kw. między zakładami „Malczik” a osiedlem „O-bella” — wysuniętym daleko na północny-zachód miasta. Ponieważ znajdowały się tu doskonałe gleby humusowe, zebrano wierzchnią warstwę ziemi i przewieziono do „Kamien Rida” w pobliżu zapory wodnej Iwanianie. Wykorzysta się ją dla celów rolniczych.

Sofijskie metro składać się będzie z linii przebiegających w trzech podstawowych kierunkach: 1) zachód — wschód, od osiedla Ljulin do os. Drużba, 2) północ — południe; od osiedla Iliand do os. Mladost i 3) północny wschód — południowy zachód, od os. Wrazdubna do pjełnej, willowej dzielnicy Knażewo, u stóp Witoszy. W przyszłej pięcioletniej planuje się wybudowanie odcinka metra — długości 7,5 km — które połączy od osiedla Ljulin (położonego przy drodze w kierunku znanego uzdrowiska Bankja) do centrum stolicy.

W sumie daje to prawie przewagę i nie rokując nadziei na opracowanie projektu konstytucji, który mógłby w pełni zadowolić rząd wojskowy. Jeżeli zaś dojdzie do kompromisu, będzie to zapewne kompromis na korzyść burżuazji i kosztem interesów mas pracujących.

Czy wobec tego cały rozdział peruwiańskiej „rewolucji w mundurach”, z jej wzlotami i upadkami, przyszedł niebawem spaść na straty? Byłoby to o-cena przesadnie pesymistyczna. Nie do pomysłenia np. wydaje się cofnięcie niektórych reform, m. in. reformy rolnej czy upaństwowienia kluczowych gałęzi gospodarki.

Mimo że w wyborach do konstytuanty nie brało udziału ok. 2 mln analfabetów, partie lewicowe i skrajnej lewicy uzyskały jednak łącznie 30 proc. głosów; w tym 6 mandatów przypadło komunistom i 6 Rewolucyjnej Partii Socjalistycznej, stojącej na gruncie reform przeprowadzonych za czasów prezydenta Velasco. W życiu politycznym Peru lewica stała się więc — pomimo swego rozbiła — łączącą się siłą.

Kilka akcji strajkowych wykazało wysoką świadomość klasy robotniczej i potwierdziło wpływ, jakim w ruchu związkowym cieszą się komunisty; dotyczy to zwłaszcza najpotężniejszej centrali związkowej — skupiającej 600 tys. członków Powszechnej Konfederacji Pracy Peru.

I wreszcie nie należy wskazywać na to, aby zainicjowana przez rząd wojskowy niezależna polityka zagraniczna, oparta na współpracy z państwami o różnych systemach i na uczestnictwie Peru w ruchu państw niezaangażowanych — miała ulec zmianie.

Dziennik „La Prensa” pisał niedawno: „Dzisiejsze Peru nie jest tym samym krajem, co w 1963 roku. Mimo błędów i niedociągnięć proces przemian spowodował aktywizację społeczną bez precedensu”. I to jest chyba najistotniejsza rzecz, jaką da się dziś powiedzieć o Peru.

Los Callaghana

(P) Londyński tygodnik „Economist” uważany w Anglii za jeden z najpoważniejszych i najlepiej poinformowanych, twierdzi, że następnym premierem Wielkiej Brytanii będzie „niemal na pewno” pani Margaret Thatcher, przywódcą Partii Konserwatywnej. Tym samym tygodnik spisuje niejako na straty obecnego premiera, Jamesa Callaghana, przywódcę Partii Pracy. Czy losy „słonecznego Jima”, jak go jeszcze niedawno nazywano, są rzeczywiście przypieczętowane?

Callaghana i jego partię spotkało w ostatnim czasie szereg niepowodzeń. Na pierwszym miejscu należy wymienić potężną falę strajków, która w ciągu kilku miesięcy paraliżowała życie w Anglii. Narastało powszechne niezadowolenie, a rząd z największym trudem zdołał doprowadzić do kompromisu ze związkami zawodowymi i ich członkami. Badania opinii publicznej w dalszym ciągu wykazują, że gdyby wybory powszechne odbyły się teraz, wygrałby je konserwatysty.

Z kolei głosownie w sprawie autonomii dla Szkocji i Walii skończyło się również niepowodzeniem rządu. W Walii zaledwie kilkanaście procent obywateli poparło projekt ustawy, a w Szkocji zabrakło sporo głosów do nakazanej przez Izbę Gmin liczby 40 procent wszystkich uprawnionych na listy wyborców. Teraz nacjonalistyczna szkocka, mający 11 deputowanych w parlamencie, wręcz zagrożili, że cofną swe poparcie dla premiera, jeżeli nie zdoła w tej czy innej postaci powrócić do sprawy autonomii.

W kwietniu Izba Gmin ma uchwalić budżet na nowy rok. Jeżeli opozycja konserwatywna pozyska pomniejsze grupy parlamentarne, jak liberalów, nacjonalistów szkockich i deputowanych z Irlandii Północnej, rząd Callaghana może właśnie przy debacie budżetowej spotkać się z wotum nieufności.

„Ale „słoneczny Jim” nie daje za wygraną. Zapowiedział już, że starać się będzie o odroczenie wyborów parlamentarnych do jesieni, czyli do najpóźniejszego dopuszczalnego terminu, i wyraził nadzieję, że do tego czasu wybory brytyjskie — w interesie własnym — odmówią poparcia konserwatystom.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Uzupełnienie

(P) W ostatnim okresie Waszyngton podjął decyzję o zwiększeniu dostaw dla Jemenu Północnego — obejmujących samoloty, czołgi, transportery i amunicję. Ich wartość jest niebagatelną — wynosi ponad 400 mln dolarów. Część tego wyposażenia przeznaczonego już drogą lotniczą do Sany, stolicy kraju. Jednocześnie w rejonie Zatoki Adenickiej skierowany został lotniskowiec U.S. Navy „Constellation” który ma wspomóc obecne już tam inne jednostki floty amerykańskiej.

Te posunięcia Stanów Zjednoczonych mierzący wyraźnie do zaostreżenia sytuacji w rejonie Półwyspu Arabskiego. Rzecz znamienna, że kroki te podejmowane są wówczas, kiedy Liga Arabska podjęła działania medacyjne, zmierzające do zakończenia odżywiających często sporów między sąsiadującymi państwami jemeńskimi — Arabską Republiką Jemenu i Narodowo-Demokratyczną Republiką Jemenu.

Dwie są przyczyny podjęcia akcji przez Waszyngton. Po pierwsze zachowane zostały fundamenty polityki USA w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Zmiany rewolucyjne w Iranie, rezygnacja tego państwa z pełnienia funkcji „żandarma” Zatoki Perskiej, były pierwszym etapem. Dalej za konsekwencją był faktyczny rozpad bloku wojskowego CENTO, który w strategicznych planach Pentagonu odgrywał istotną rolę.

Po drugie, zwiększenie napięcia na południu Półwyspu miało i ma za zadanie skłócenie świata arabskiego. Idzie o to, by rozbić lub osłabić tzw. front odmowy państw arabskich przeciwstawiających się separatystycznemu układowi pokojowemu między Izraelem i Egiptem.

Zarówno zmiany w Iranie, jak i zdecydowany sprzeciw krajów arabskich wobec poblogostawienia przez Waszyngton kapitulacji egipskiej wobec Izraela, osłabiły wyraźnie pozycję USA na Bliskim Wschodzie. Nic więc dziwnego, że w Ameryce pojawiły się głosy mówiące o potrzebie „rozszerzenia amerykańskiej obecności wojskowej” w tej części świata.

MAREK POGODOWSKI

Nowej ery nie będzie

JANUSZ REITER

(P) „Nową erę współpracy w dziedzinach ustroju społecznego RFN zapowiadał ówczesny minister pracy tego kraju: gdy wiosną 1976 roku Bundestag uchwalił ustawę o tzw. współdecydowaniu w wielkich zakładach przemysłowych. Zgoda innego zdania byli przedstawiciele zachodni Niemiec, którym ustawa wydała się groźnym zamachem na święte prawo własności zagwarantowane w konstytucji. Kilka dni temu Federalny Trybunał Konstytucyjny, który rozpatrywał skargę wniesioną przez przemysłowców, orzekł jednoznacznie: ustawa nie jest sprzeczna z konstytucją. Drugi wyrok, wydany już nie przez sąd, lecz przez samą rzeczywistość brzmi: ery współpracy też nie będzie.

Idea współdecydowania (Mitbestimmung), czyli dopuszczenia pracowników do udziału w podejmowaniu niektórych decyzji dotyczących zakładu, ma historię dłuższą niż Republika Federalna. Projekty, jakie rozważano na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, były znacznie śmielsze niż te, które dziś musi badać Trybunał Konstytucyjny. Współdecydowanie miało wówczas obejmować nie tylko w przedsiębiorstwach, lecz także w skali całej gospodarki. Mało tego — planowano nawet uspołecznienie (nie upaństwowienie) kluczowych gałęzi gospodarki. W pierwszych latach powojennej obawa przed radykalizacją społeczeństwa zachodni Niemiec była tak silna, że nawet konserwatywne kręgi polityczne były skłonne do daleko idących ustępstw.

W miarę jak stabilizowała się sytuacja gospodarcza i

polityczna, plany demokratyzacji gospodarki szły powoli w zapomnienie. Tylko w przemyśle węgla i stali pozostawiły one ślad w postaci ustawy o tzw. współdecydowaniu parytetowym, które zostało wprowadzone w 1951 roku. Wówczas był to właściwie sukces przemysłowców, którzy mogli się spodziewać czegoś jeszcze gorszego — uspołecznienia. Dziś Trybunał Konstytucyjny odrzuciłby prawdopodobnie ustawę z 1951 roku jako niezgodną z konstytucją.

Przez następnych 20 lat współdecydowanie nie posuwało się ani krok, aż dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych przypomniano sobie o istnieniu tego tematu. Atmosfera polityczna sprzyjała jego powrotem do życia publicznego, choć już w formie okrojonej i złagodzonej. Do władzy doszła koalicja socjalliberalna, która rzuciła wówczas hasło „wielec demokracji”, odnoszące się nie tylko do życia politycznego, lecz również do stosunków gospodarczych.

Minęło jeszcze kilka lat, zanim w marcu 1976 roku gotowy już projekt zyskał aprobatę ogromnej większości deputowanych do Bundestagu, zarówno z partii rządzących jak i opozycyjnych. Od kilku miesięcy uchwalona w ten sposób ustawa o współdecydowaniu obowiązuje, a przynajmniej powinna obowiązywać w RFN. Dotyczy ona przedsiębiorstw zatrudniających ponad 2 tys. pracowników, przy czym wyłączone są niektóre typy przedsiębiorstw. Ustawa przewiduje, że w radach nadzorczych połowa miejsc będzie przysługiwała przedstawicielom akcjonariuszy, czyli właście-

li, druga połowa zaś reprezentantów załogi. Z rzeczywistości równowaga, jak łatwo się przekonać, ma to jednak niewiele wspólnego.

Zadbał o to rzeczywisty interes kapitału skupiający tradycyjnie w partiach chadeckich i w FDP. Przerzeczono oni o poprawkę, zgodnie z którą przewodniczący rady nadzorczej, związany z właścicielami, dysponuje podwójnym głosem. Korzysta on z tego prawa, gdy żadna ze stron nie może zdobyć wymaganej większości. W praktyce oznacza to, że przedstawiciele akcjonariuszy mogą przegłosować każdą decyzję.

Najczęściej nie muszą się nawet uciekać do podwójnego głosu. Do grupy reprezentującej pracowników włączono również kadry zarządzające, którzy z reguły popierają przemysłowców a nie ogół załogi. „Dawniej przegrywaliśmy stołkiem głosów 3:6, dziś w stosunku 10:11” — to jedne, co się zmieniło po wprowadzeniu nowego modelu współdecydowania, twierdzi jeden z zachodni Niemiec działaczy związkowych.

O zmianie układu sił w zarządzaniu przedsiębiorstwami nie może być w każdym razie mowy. Nawet w przemyśle węgla i stali, gdzie skład rady nadzorczej jest bardziej zbliżony do parytetu, nie grozi to niebezpieczeństw. Gdyby przedstawiciele pracowników mieli rzeczywiste tak silne wpływy, jak to twierdzą przemysłowcy, nie byłby konieczny niedawny strajk hutników, który zakończył się tylko częściowym powodzeniem.

O ile praktyka stosowania nowego modelu „Mitbestimmung” jest na razie uboga, o tyle bogate są już doświadczenia przemysłowców omijających postanowienia ustawy s

ZKRAJU ZKRAJU ZKRAJU

Przygotowania do wiosennych prac polowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mienia i niektórych części do ciągników, silników „Leyland” eksploatowanych w kombajnach „Bizon” i samobieżnych siewnikach polowych. Poważne trudności występują również w dostawach części do sprzętu importowanego z NRD i CSRS, szczególnie dla czeskich kosztów rotacyjnych.

Powaznym uzupełnieniem deficytowych części jest ich odzyskiwanie poprzez regenerację. Wartość zregenerowanych części w 1978 r. wyniosła 1,8 mld zł, co w przeliczeniu na część nową stanowi równowartość około 4 mld zł.

W Polsce produkuje się, w stosunku do produkcji finalnej, około 25-27 procent części zamiennych. Natomiast w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich 3-5 proc. Produkcję więc stosunkowo dużo części zamiennych, a mimo tego ciągle narzekamy na ich brak. Wynika to z wielu powodów.

O niektórych już wspominałem (nieświadczyła eksploatacja, nie najlepsza jakość). Najważniejszą jednak sprawą jest wykorzystywanie maszyn. U nas są one wykorzystywane maksymal-

nie, gdyż nie posiadamy ich w dostatecznych ilościach, ale odcinają to za sobą wzrost uszkodzeń i remontów.

Mimo poprawy zaopatrzenia w części prace remontowe przebiegają z pewnym opóźnieniem w stosunku do roku ubiegłego. Opóźnienia te spowodowane są przerwaniami w dostawach części w ubiegłych miesiącach. Między innymi poważne opóźnienia występują w remontach czeskich kosiarów rotacyjnych.

JANUSZ A. WIECZOREK

W stołecznym rolnictwie informacja własna

(P) W stołecznym województwie warszawskim śnieg leży jeszcze na polach, a jego pokrywa sięga nawet 30 cm. Tam, gdzie już znikł, ziemia jest rozmiękczona. Rolnicy opóźniają więc wyjście na pola.

Naczelnik gminy Lesznowola, Tadeusz Urbanowicz nie ukrywa, że najtrudniej jest przygotować sprzęt, ponadto brakuje nasion i nawozów. 10 marca minął dzień gotowości maszyn rolniczych do pracy w polach, ale do dziś ok. 30 proc.

sprzętu jest nieprawda. Jest to m. in. skutkiem użycia maszyn rolniczych i ciągników do odśnieżania dróg. Wiele z nich zapuściło się i stoja w bazach, czekając na opony, akumulatory, łożyska i noże. Agromi w Zabkach może zaspokoić jedynie 20-60 proc. potrzeb. Zaopatrzeniowcy w lesznowskiach SKR-ach rozjeżdżali się więc po kraju w poszukiwaniu części.

Brakuje nasion. Lesznowola potrzebuje 12 ton owas, obiecano jej 3 ton, ale GS „SCh” w Raszynie, zaopatrujący gminę dostarczył tylko 4 tony i to złej jakości. Nie dostarczył też jeszcze 3 ton jęczmienia.

Najgorzej jest z nawozami azotowymi. W bazie w Raszynie praktycznie nie ma nic, w Lesznowie jest trochę mocznika. Zamówienie gminy opiewa na 200 ton nawozów. GS obiecuje 20 ton. Dane te uzyskaliśmy u kierowniczki miejscowej służby rolnej Moniki Markiewicz.

Gmina lepiej daje sobie radę z ochroną gospodarstw i kopców z ziemiakami przed wodą. Jeszcze gdy leżały śniegi naczelnik Urbanowicz zobowiązał sołtysów do przejrzenia rowów odpływowych i spustów. 15 bm. czyszczono więc np. przepusty w samej Lesznowoli. Co prawda 70 proc. gruntów jest zdrenowane, ale widać na polach rozległe kałuże wody, dostała się ona też do niektórych piwnic. Nie stanowi jednak poważnego zagrożenia. Kłopot jedynie z tym, iż woda wymywa ziarno zasiane jesienią. Służba rolna ocenia straty na ok. 15 proc. zasiewów, które trzeba będzie odnowić.

W PGR Łazy trwa budowa wielkiej fermy niosek. Prace zaczęły jesienią ub. roku. Na terenie gminy znajduje się także znany kombinat „Mysiadło”, w którym na 32 ha „pod szkieł” sadzi się w tej chwili warzywa. 70 gospodarzy specjalizuje się przede wszystkim w produkcji roślinnej (miejscowa tradycja). W 1979 r. powstaną 34 nowe takie gospodarstwa. (les)

Wojewódzki Zjazd LZS obradował w Częstochowie

Informacja własna

(Cz) Z udziałem sekretarza KW PZPR Ryszarda Guta oraz kierownika wydziału pracy ideowo-wychowawczej KW PZPR Jerzego Goldyna obradował w Częstochowie II Wojewódzki Zjazd Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Na obrady przybyli również przedstawiciele organizacji młodzieżowych, Rady Głównej LZS i sportowych władz wojewódzkich.

Podczas debaty podsumowano działalność LZS na terenie województwa częstochowskiego i wyznaczono kierunki pracy na najbliższe lata. Zwrocono szczególną uwagę na dalszy rozwój turystyki wiejskiej. Podkreślono również potrzebę rozbudowania poszczególnych sekcji sportowych, a zwłaszcza — cięzarowej, łuczniczej i kolarskiej.

W czasie obrad delegaci reprezentujący terenowe ośrodki LZS wybrali nowe władze Zrzeszenia. Przewodniczącym został ponownie Roman Czerkulan, zastępcami — Marian Wolny i Marian Cieślak, a sekretarzem Adolf Malinowski. Wybrano również delegatów na Krajowy Zjazd LZS.

Wyodrębniając się działacze LZS udekorowani zostali odznaczaniem. Try osoby uhonorowano Odznaką im. Janka Kraskiego, 15 członków LZS otrzymało odznakę „Zasłużony działacz LZS”, 10 „Złote honorowe odznaki LZS”. Dziesięć osób wyróżniono dyplomami uznania przyznawanymi przez wydział kultury fizycznej i sportu Urzędu Wojewódzkiego. (ar)

(GOD)

Prof. Jan Kossakowski

W dniu 14 marca 1979 r. zmarł w wieku 78 lat prof. dr med. Jan Kossakowski, emerytowany kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie.

W 1945 r. rozpoczął organizowanie pierwszej Katedry i Kliniki Chirurgii Dziecięcej w Warszawie przy ul. Litewskiej 16, która prowadził, rozbudowywał i wychował w niej kilka pokoleń chirurgów — aż do swojej nieuleczalnej choroby w 1967 r.

Jego pasją życia było stworzenie warunków pomocy chirurgicznej dzieciom, rozwój ośrodków chirurgii dziecięcej w Polsce, wprowadzenie coraz nowocześniejszych sposobów leczenia chorób chirurgicznych i szersze i wszechstronnejsze kształcenie chirurgów zarówno w klinice warszawskiej jak i pomoc w kształceniu za granicą.

Wyszkolił kadrę chirurgów dziecięcych, rozwinął ośrodki akademickie i oddziały chirurgii dziecięcej — wszystko to było wynikiem Jego pracy, działalności społecznej i wysokich wartości.

W dniu 14 marca 1979 r. zmarł w wieku 78 lat prof. dr med. Jan Kossakowski, emerytowany kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie.

W 1945 r. rozpoczął organizowanie pierwszej Katedry i Kliniki Chirurgii Dziecięcej w Warszawie przy ul. Litewskiej 16, która prowadził, rozbudowywał i wychował w niej kilka pokoleń chirurgów — aż do swojej nieuleczalnej choroby w 1967 r.

Jego pasją życia było stworzenie warunków pomocy chirurgicznej dzieciom, rozwój ośrodków chirurgii dziecięcej w Polsce, wprowadzenie coraz nowocześniejszych sposobów leczenia chorób chirurgicznych i szersze i wszechstronnejsze kształcenie chirurgów zarówno w klinice warszawskiej jak i pomoc w kształceniu za granicą.

Wyszkolił kadrę chirurgów dziecięcych, rozwinął ośrodki akademickie i oddziały chirurgii dziecięcej — wszystko to było wynikiem Jego pracy, działalności społecznej i wysokich wartości.

JAN KOSSAKOWSKI

Emerytowany Kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie. Twórca polskiej szkoły chirurgów dziecięcych, wychowawca kilku pokoleń chirurgów, Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych, Towarzystwa Chirurgów Polskich i Brytyjskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych.

Emerytowany Kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej AM w Warszawie. Twórca polskiej szkoły chirurgów dziecięcych, wychowawca kilku pokoleń chirurgów, Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych, Towarzystwa Chirurgów Polskich i Brytyjskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych.

Sport Sport Sport Sport Sport

Mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym

(P) Na wiedeńskich mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym, odbyły się w czwartek trzy konkurencje: jazda obowiązkowa solistek, obowiązkowa jazda par tanecznych oraz jazda dowolna solistów.

W jeździe obowiązkowej 31 solistek najlepszą była główna faworytka, obroczniczka tytułu Anett Poetsch (NRD) przed Dagmar Lurz (RFN) i Amerykanką Lindą Fratianne. Niepodzielanką jest dopiero 12 pozycja zaliczanej do czołówek Szwajcarki Denise Biellmann. Oto czołowa szóstka po jeździe obowiązkowej: 1. Anett Poetsch (NRD) — 14,76 (13 miejsc), 2. Dagmar Lurz (RFN) — 14,24 (22), 3. Linda Fratianne (USA) — 14,44 (20), 4. Claudia Kristofics-Binder (Austria) — 13,20 (53), 5. Emi Watanabe (Japonia) — 13,28 (53), 6. Susanne Driano (Włochy) — 13,20 (62).

30 par tanecznych wykonało trzeci taniec obowiązkowy — blues. Klasą dla siebie bieli Natalia Liniczuk i Gennadij Karponosow, którzy prowadzą zdecydowanie po trzech tanczach.

Czołówka po trzech tanczach: 1. Natalia Liniczuk — Gennadij Karponosow (ZSRR) — 61,20 (9), 2. Krisztina Regöczy — Andras Sally — (Węgry) — 59,48 (21), 3. Irina Mosiejewa — Andriej Minenkow (ZSRR) — 59,24 (24), 4. Liliana Reheková — Stanislav Drastich (CSRS) — 57,32 (43), 5. Janet Thompson — Warren Maxwell (W. Bryt.) — 56,84 (45), 6. Lorna Wighton — John Dowding (Kanada) — 56,92 (46).

Wiosenny start II ligi

Ursus gra w Zabrze, Polonia w Rzeszowie

(P) Czy Ursus awansuje do ekstraklasy, czy Polonia uratuje się przed spadkiem z II ligi? — oto pytania, które stawiają sobie warszawscy kibice tuż przed rozpoczęciem wiosennych spotkań w II lidze, które nastąpią w najbliższą niedzielę.

Liderem grupy I jest gdańsk Lechia, od kilku już lat bez powodzenia walcząca o awans. Gdańszczanie tylko lepszą różnicą bramek wyprzedzają walbrzyskie Zagłębie i gdyńskie Bałtyk. Zagłębie, podobnie jak Lechia, grało kilka lat temu w I lidze, i raz wystąpiło w Pucharze UEFA. Będzie ono dla drużyny z Gdańska groźnym rywalem, tak samo jak Bałtyk i Małapanew z Ożkima, zajmująca w tabeli IV miejsce z jedynopunktową tylko stratą do lidera.

W II grupie mniej jest silnych drużyn, jest za to zabrzański Górnik, którego sukcesy w europejskich pucharach nie trzeba przypominać. Przez długi czas liderem grupy był rywalizujący beniaminek — warszawski Ursus. Obecnie ma on 3 punkty mniej od Górnika, a ponieważ zespoły te spotkają się w pierwszym meczu, już wówczas będzie wiadomo, czy Ursus ma jeszcze szanse na awans, czy też ambine plany

Kazimierz Deyna w składzie Manchester City na rewanżowy mecz z Borussia Moenchengladbach

(P) Po opublikowaniu wywiadu udzielonego przez Kazimierza Deynę dziennikarzowi PAP prezesa klubu Manchester City, Tony Book zwało 14.III, specjalne posiedzenie w sprawie „wyjaśnienia” karygodnego postępowania zawodnika żałującego się prasie. Oburzony Book stwierdził w rozmowie z przedstawicielem brytyjskiego dziennika — „Guardiana” — że będzie zmuszony podjąć pewne decyzje w sprawie Deyny, który krytykuje klub oraz niektórych zawodników.

Timczasem po odbyciu rozmowy z Deyną postanowił nie wyciągać żadnych konsekwencji. Co więcej, Deyna włączony zostanie do drużyny, która uda się na rewanżowy mecz z Borussia Moenchengladbach w ramach Pucharu UEFA. Nie wiadomo jednak czy Deyna znów nie przyjdzie przesiedzieć meczu na ławce rezerwowych, gdyż w składzie MC znów znalazł się 18-letni Nick Reid, o którym w wywiadzie wspominał K. Deyna.

Dziennikarze brytyjscy w dalszym ciągu zastanawiają się, jaka jest przyczyna niewystawiania do gry Kazimierza Deyny. Zarówno Tony Book, jak i trener zespołu Manchester City wyrażają się o polskim gracz w samych superlatywach, ale nie wystawiają go do gry. W ten sposób Deyna stał się chyba jednym z najdroższych rezerwowych.

A burza trwa

Opinie Kazimierza Deyny o piłkarstwie angielskim, wyrażone w wywiadzie dla PAP nie są oosobnne. Ostatnio selekcjo-

ner angielskiej reprezentacji piłkarskiej, Ron Greenwood podczas spotkania z dziennikarzami ostro skrytykował brytyjską piłkę nożną. Główną winę za brak sukcesu na arenie międzynarodowej obarcza Greenwood trenerów i menadżerów klubowych. „Mamy wielu utalentowanych młodych zawodników, ale — niestety — nie są oni odpowiednio wykorzystywani — powiedział Greenwood. Młodym piłkarzom każe się grać tak, jak grają ich starsi koledzy, którzy z koleł wykonują jedynie rozkazy trenerów. Każdy, kto usiłuje wprowadzić nowe elementy, jest odsyłany do drużyny rezerwowej i tam pozostaje do czasu aż się zmieni trener, albo też zrezygnuje z kopania piłki. Bardzo często utalentowanych, ale „nieposlušnych” piłkarzy odsprzedaje się, bo w ich materzystych klubach nie ma dla nich miejsca. Po prostu są za bardzo nowoczesni”.

Zdaniem Greenwooda bardzo dobrze się dzieje, że do klubów brytyjskich przychodzą gracze z kontynentu, gdyż można się od nich wiele nauczyć. Zie jest jednak, że są to jedynie gwiazdy, często bardzo kapryśne. I już nie pierwsze młodości. „Nie potrzeba nam blyskotliwych strzelców, ale takich zawodników, którzy potrafią myśleć — stwierdził Greenwood. Gwiazdy wprowadza się jednak nie po to, aby poprawić poziom gry, ale po to, aby ściągnąć na trybuny jak najwięcej widzów. Takim przykładem była niewątpliwie decyzja Nottingham Forest, kiedy kierownictwo tego klubu zakupiło za przeszło milion funtów Trevora Francis’a”.

Krytykując trenerów klubowych Greenwood powiedział: „Za łatwo daje się w W. Brytanii uprawniać trenerów różnym ludziom, którzy tylko udają, że znają się na piłce nożnej. Na Wyspach Brytyjskich występuje wyraźna pustka, jeśli chodzi o kadrę trenerską. Dobrych trenerów kuszą petrodolary i amerykańskie portfele”.

Selekcjoner uważa, że powinno się sprowadzić do Wielkiej Brytanii trenerów zagranicznych, którzy byłby gotowi szkolić młodzież. „Przyszłość naszej piłki nożnej można budować tylko na młodzieży, a nie gwiazdach, którzy za parę lat przestaną grać, albo też trafią na amerykański rynek. Jesteśmy jeszcze w stanie nawiązać równorzędną walkę z zespołami pierwszej dziesiątki świata. O ile jednak sytuacja nie ulegnie po-

prawie to nie widzę przyszłości nie tylko dla angielskiej, ale także brytyjskiej piłki nożnej”.

W St. Vincent i Rzymie spotkają się Ali i Pietrzykowski

(P) Zapowiadana walka pokazowa finalistów rzymskiej olimpiady w 1960 r. wagi półciężkiej Cassiusa Clay’a i Zbigniewa Pietrzykowskiego dojdzie do skutku. Najprawdopodobniej o 6.00 pięściarce spotkają się 24 kwietnia w rzymskiej hali „Palazzo dello Sport”.

Szczegóły pojedynku i całej imprezy, której bohaterami będą Clay i Pietrzykowski omówione zostaną wkrótce między zainteresowanymi w St. Vincent, podczas festiwalu filmów sportowych, który odbędzie się tam w dniach 18—25 marca. Zbigniew Pietrzykowski oraz jego małżonka będą gośćmi honorowymi organizatorów festiwalu i zasiadą w jury tego przeglądu najatrakcyjniejszych nowości filmowych o tematyce sportowej. W roli gościa festiwalu wystąpi m. także Cassius Clay’a.

Prasa włoska poświęca już sporo miejsca obu pięściarzom i, walec jaka ma się odbyć w „Palazzo dello Sport”. Calej imprezie patronuje Włoski Komitet Olimpijski, a dochód z niej przeznaczony zostanie na fundusz pomocy dzieciom.

Pierwsza próba długodystansowców

(P) W najbliższą niedzielę odbędzie się w Kielcach mistrzostwo Polski w biegach przełajowych pierwsza tegoroczna impreza letniego sezonu lekkoatletycznego. W zawodach halowych startowali sprinterzy i płotkarze — dla specjalistów biegów średnich i długich mistrzostwa w Kielcach będą pierwszą próbą sili.

Duże zainteresowanie wzbudza start Bronisława Malinowskiego, który podczas treningów we Włoszech odniósł kilka zwycięstw. Malinowski jest zdecydowanym faworytem mistrzostw, w których zgodnie z zapowiedziami organizatorów wystąpi cała krajowa czołówka. Cross w Kielcach będzie jednocześnie eliminacją polskich biegaczy przed nieoficjalnymi mistrzostwami świata w tej konkurencji — „Crossem Narodów” w Limerick (Irlandia — 25.III). Do ekipy kandyduje obecnie 9 zawodników, wśród nich trójka, która trenowała we Włoszech: Malinowski, Kowol i Kopiasz.

Nie wystartują w Limerick polskie zawodniczki, które w ostatnich latach wyraźnie ustępują poziomem czołówce światowej. W kieleckich mistrzostwach wystąpi niewiele biegaczek, zgłoszono ich niespełna 100, a ogółem zgłoszono ponad 300 osób, które wystartują na czterech dystansach: 2,5 i 5 km (kobiety) oraz 7 i 14 km (mężczyźni). Najliczniejszą obsadę (blisko 150 zgłoszeń) będzie miał bieg na 7 km. Mistrzostwa odbywać się będą tylko w kategorii seniorów. Juniorzy wystąpią 1 kwietnia w Ostreszowie w ramach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Z KORTÓW

(P) W drugiej rundzie tenisowego turnieju w Waszyngtonie zaczęły pojedynki meksykańscy stoczyć rozstawiony z nr 3 Arthur Ashe z Portorykańczykiem Francisco Gonzalesem. Ostatnie zwyciężył Ashe 3:6, 6:2, 7:6. Wyniki innych spotkań:

Andrew Pattison — Tim Gullickson 6:1, 6:1.
Marty Riesen — Stan Smith 6:2, 6:3.
Eddie Dibbs — Tom Gullickson 6:4, 6:2.
Brian Gottfried — Hank Pfister 6:4, 6:7, 6:4.

Szachowe remanenty mistrzów sportu

OBRONA SYCYLIJSKA

Pinkas — Dzieniszewski. (II runda)

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. d4 c:d4 4. S:d4 e5 5. Sb5 a6 6. S:d4 G:d6 7. H:d6 H:f6 8. Hd1 H:g6 9. Sc3 Sg7 10. h4 h5 11. Gg5 d5 12. e:d5 Sb4 13. G:e7 K:e7 14. d6 Kd8 15. Gd3 S:d3+ 16. H:d3 H:d3 17. c:d3 Wh6 18. 0-0-0 W:d6 19. Whel f6 20. We4 Gd7 21. d4 Gf5 22. We2 W:d4 23. W:d4+ e:d4 24. Se4 d3 25. We1 Ge4 26. W:e4 Wc8+ 27. Kd2 We2+ 28. K:d3 W:b2 29. a4 W:f2 30. g4 g6 31. a5 Kd7 32. Wb4 Kc7 33. Wc4+ Kd6 34. Wb4 W:a2 35. g:h5 g:h5 36. W:b7 W:a5 37. Ke4 Ke6 38. Wb6+ K:f7 39. Wb8 We5+ 40. Kf4 a5 41. Wb8 Wb5 42. Ke4 Ke7 43. Wb6 Wb4+ 44. Kf5 a4 45. We6+ Kd7 46. W:f6 W:h4 47. Kg5 Wh3 48. Wb8 a5 49. Kf4 Kc7 50. Ke4 h4 51. Kd4 Wb3 i białe poddały się. Bardziej zajmująca we wszystkich awych fazach partia, jedna z licznych sensacyjnych turniej.

OBRONA „PÓŁ-SŁOWIAŃSKA”

Schmidt — Przybylski (IV runda)

1. d4 d5 2. c4 c6 3. Sf3 S:f6 4. Sc3 g6 5. c:d5 c:d5 6. Gf4 Gf6 7. e3 0-0 8. h3 Sc6 9. Gd3 a6 10. 0-0 Gf5 11. G:f5 g:f5 12. Se5 Wc8 13. Wc1 e6 14. Sd3 b5 15. Sc5 Hb6 16. g4 f:g4 17. h:g4

Wfd8 18. Hf3 Sd7 19. S:d7 W:d7 20. Kf2 Hd8 21. Wh1 Hb6 22. Wh5 Se7 23. a3 a5 24. Whl b4 25. a:b4 a:b4 26. Sd4 Wc1 27. Wh4 Sg6 28. Gg3 Sh4+ 29. G:h4 H:c4 Wc8+ Wd8 31. Wc7 Gf6 32. Sc5 Wd8 33. Hg3 Hg5 34. Wb7 Wd3 35. Kf3 e5 36. W:b4 Hb6 37. d:e5 Hh1+ 38. Kf4 Ge7 39. Wb8 K:g7 40. b4 Gc5 i białe poddały się. Jedyna porażka naszego arcymistrza i naturalnie największa sensacja turnieju, a jednocześnie — klasyczny przykład, jak łatwo kilku nieprzebiegłymi, względnie po prostu słabymi posunięciami w niedo- czasie można gładko przegrać co najmniej znacznie przeważającą pozycję...

OBRONA KROLEWSKO-INDYJSKA

Bugajski — Szymczak (IV runda)

1. c4 g6 2. d4 Gf7 3. e4 d6 4. Sc3 Sd7 5. f4 e5 6. f:e5 d:e5 7. d5 Sh6 8. Sf3 0-0 9. Ge2 f6 10. Gd2 c5 11. Hc1 Sf7 12. g4 Sd6 13. Wg1 a6 14. a4 b5 15. h4 Hb6 16. Ge3 Wb8 17. h5 Wf7 18. Sh4 g5 19. Sf5 Sf5 20. g:f5 Gf8 21. h6 G:h6 22. Gh5 Hf8 23. G:f7+ H:f7 24. Wh1 Gf8 25. Hd1 Gd6 26. Kd2 Sd8 27. Wb6 He7 28. Hb5 Gd7 29. Wg1 Ge8 30. G:g5 Kh8 31. G:f6+ H:f6 32. W:f6 i czarne poddały się. Bardzo dobra efektywna zakończona partia i najciekawsze w tym turnieju zwycięstwo aktualnego mistrza Warszawy.

NA MARGINESIE DNIA

PAROGLÓWEK?

SZCZECIN. Z publikacji „Kurlera Szczecińskiego”: „Porzekadło „każda para ręk na wagę złota” w wielu powodów należy dziś rozumieć dosłownie. A jeśli ręk — to cóż dopiero głów!”

POCZTA BUTELKOWA

BYDGOSZCZ. Początek i zakończenie „Listu z Warszawy” zamieszczonego w „Dzienniku Wieczornym”: „Smutny był tegoroczny karnawał. Prawie, że o nim zapomniano pod śnieżno-puchłą pierzyną. Zaspak, zniechęcając tak, jak i organizatorzy karnawałowych hulalek... Siedzi człowiek i myśli, a przed nim stoł butelczyna”.

POUCZELNIA

OLSZTYN. Z rubryki „Gazety Olsztyńskiej” — „Stadem listów: „GS w Bartoszych potwierdza, że... zamówienie przeleżało w biurku pracownika do chwili opublikowania notatki w „Gazecie”...Pracownikowi winnemu przetrzymania zamówienia udzielono pouczenia”.

RAJSKI JABŁCOK

BYDGOSZCZ. Tytuł a „Dziennika Wieczornego”: „Na początku był alkohol”.

ZET-ES

Śmiertelne zacczadzenie

Informacja własna

(P) 15 bm. podczas pożaru mieszkanca w domu przy ul. Zwierzynieckiej 21 śmiertelnemu zacczadzeniu uległa 84-letnia Jadwiga Korol. Ustala się przyczynę powstania pożaru.

W Pruszkowie ogień zniszczył kabinę ciężarówki „Star”. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. (CAD)

Młodzież robotnicza „Waltera” podejmuje czyn 35-lecia PRL

Na wezwanie zakładowej organizacji ZSMP młodzi robotnicy „Waltera” podejmują czynny udział w obchodach 35-lecia PRL.

Powstało już 18 młodzieżowych brygad współzawodniczących o uzyskanie tytułu „Socialistycznej Brygady 35-lecia PRL”, które stawiają sobie za cel obniżenie pracowności wyrobów przez wdrażanie postępu technicznego, zwiększenie wydajności pracy od 1 do 2 proc., zmniejszenie wypadkowości i zgłaszanie oraz wdrażanie nowych wyników racjonalizatorskich.

Dla siebie i innych

Spółeczna postawa załogi RZNS

Żałoga jednego z najmłodszych, radomskich przedsiębiorstw — Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów przy ul. Toruńskiej kontynuuje realizację kilku zobowiązań produkcyjnych. Największe dotyczy 140 autobusów „San”, które przekazane przez oddziały PKS z całego kraju, po wyremontowaniu w Radomiu, służą dzieciom dojeżdżającym do zbiorczych szkół gminnych. Co istotne, cykl remontowy tych autobusów udało się skrócić z trzech do jednego miesiąca.

Z umiejętności remontowych załogi RZNS w Radomiu skorzystają także dzieci z radomskich domów dziecka, dla których radomscy specjaliści w czynie społecznym przygotowali jeden autobus. Już niebawem będzie on znakomicie służył do wyjazdów na podmiejskie i dalsze wycieczki turystyczno-krajoznawcze.

Listę odbiorców uzupełniają Aeroklub Radomski, które ze starego autobusu będzie miał wieżę kontrolną na lotnisku sportowym! Z własnych umiejętności skorzystali także sami pracownicy RZNS, którzy już jeżdżą na wycieczki tania wyremontowanym przez siebie „Sanem”. (mz)

Piesza wędrówka w rajdzie na raty

W najbliższą niedzielę 18 bm. odbędzie się czwarta rata XII zimowego rajdu na raty organizowanego przez Klub Turystów Pieszych „Radomir” istniejący przy oddziale PTTK w Radomiu oraz koło PTTK nr 2 przy RZPS „Radokór”. Trasa prowadzić będzie z Rajca przez Dąbrowkę Kozłowską do Jedlni-Letniska. Zbiórka uczestników w godzinach 9.30—10.00 na przystanku WPKM w Rajcu.

W rajdzie mogą uczestniczyć turyści indywidualni oraz 6-osobowe drużyny zgłoszone przez szkoły, instytucje i organizacje społeczne do zarządu oddziału PTTK przy ul. Traugutta 46/48, w godzinach 8—16, tel. 225-26. Uczestnicy rajdu otrzymają pamiątki rajdowe, potwierdzenie ilości zdobytych punktów na „odznakę turystyki pieszej” a laureaci konkursów — nagrody rzeczowe.

Trasa piąta rajdu na raty prowadzić będzie od przystanku WPKM Gołębki do Wincentowa. Uczestnicy rajdu wyruszą na szlak 1 kwietnia br. (bw)

Dzień Radomia

W KREGU SZTUKI LUDOWEJ. W sobotę 17 bm. w klubie Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Chałubińskiego 12/14 odbędzie się kolejna impreza z cyklu „W kregu sztuki ludowej i folkloru” organizowana wspólnie z Muzeum Wsi Radomskiej. W programie wezmą udział kobiety z województwa radomskiego uprawiające twórczość ludową. Początek godzina 18, wstęp wolny.

POPOŁUDNIE Z BAJKA. W sobotę 17 bm. Klub Pracowników Łączności przy ul. Malczewskiego 5 zaprasza dzieci na „popołudnie z bajką”. Projekcja filmów rozpoczyna się o godzinie 16.

DAR KOBIEC NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA. Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Radomiu postanowili przekazać na Centrum Zdrowia Dziecka kwotę 120 tys. zł przeznaczoną na upominki z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. (bw)

Oddanie krwi jest najwyższym czinem humanitarnym

W wydziale montażu maszyn do pisania grupa ok. 100 młodych pracowników zainicjowała „Młodzieżową sztafetę jakości”. Jest to kontynuacja przyjętego wcześniej patronatu organizacji młodzieżowej nad wydziałem produkcji maszyn do pisania, tym razem sprowadzonego do wymiernych wskaźników po-prawy jakości pracy.

„Młodzieżowa sztafeta jakości” rozpoczęła na montażu maszyn do sycia podejmuje obecnie wydział montażu maszyn do sycia na licencji „Singer”.

Młodzi pracownicy z wszystkich wydziałów produkcyjnych i administracyjnych „Waltera” podejmują również prace budowlane i wykończeniowe w nowej hali sportowej na stadionie „Broni”.

Obecnie we wszystkich formach współzawodnictwa zakładowego uczestniczy 10 tys. pracowników „Waltera”.

be-de

Ku wygodzie kierowców

Nowe parkingi

Samochodów osobowych przybywa z roku na rok, co powoduje, że w śródmieściu Radomia coraz trudniej o miejsce na parking. Sytuację częściowo poprawia prace, które w tym roku wykonają ekipy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów oraz współpracujące z nimi brygady drogowców z innych przedsiębiorstw lub spółdzielni pracy.

W tym roku przybędzie nowy parking na 50 stanowisk, który usytuowany zostanie w zbiegu ul. Kilińskiego i ul. Witolda oraz drugi, niewielki na zapleczu kina „Przyjaźń” (między ul. Malczewskiego i ul. Struga). Do użytku planuje się oddać także obszerny parking w zbiegu ul. Młodzianowskiej i ul. Czarnej, z którego przede wszystkim skorzystają stali klienci CPN, dotychczas blokujący przejazd w kierunku Młodzianowa. Ponad 40 stanowisk postojowych powinno rozwiązać problem.

Doczekamy się również przyzwoitej nawierzchni na bardzo popularnym i uczęszczanym parkingu, zlokalizowanym po sąsiedztwie PKO i PZU przy ul. Traugutta. Zamiast dotychczasowej, wyboistej szlaki będzie ułożona nawierzchnia bitumiczna, która nareszcie położy kres krytycznym uwagom kierowców i przechodniów. (mz)

Jeszcze w tym roku

Światła na kilku ruchliwych skrzyżowaniach

Samochodów w Radomiu ciągle przybywa. W związku z tym coraz trudniej jest poruszać się po radomskich ulicach a szczególnie w godzinach szczytu na najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach.

Radomscy studenci zapraszają na kurs konnej jazdy

Już pięć lat istnieje Studencki Klub Jeździecki założony przy Radzie Uczelnianej SZSP radomskiej uczelni. Członkowie Klubu organizują w czasie wakacji obozy jeździeckie, prowadzą także naukę konnej jazdy. Obecnie Klub Jeździecki rozpoczyna nowy kurs, w którym mogą uczestniczyć nie tylko studenci lecz również młodzież pracująca, uczniowie, pracownicy zakładów i przedsiębiorstw. Opłata za kurs, który trwać będzie do 15 czerwca br. wynosi dla studentów 700 zł, dla pozostałych osób — 1250 zł.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się 21 bm. w Radzie Uczelnianej SZSP przy ul. Malczewskiego 29 o godzinie 19. Do tego dnia Rada Uczelniana SZSP przyjmuje zgłoszenia chętnych do udziału w kursie. (bw)

211-44

Telefon zaufania

Dziś, 16 bm., jak zwykle w każdy piątek, czynny jest telefon zaufania zarządu oddziału wojewódzkiego Towarzystwa Planowania Rodziny. Przy telefonie nr 211-44 dyskutuje psycholog, który udziela porad dotyczących seksuologii, konfliktów w rodzinie, problemów wychowawczych itp.

Dyżur trwa w godzinach 17—10. (bw)

Rozlewiska miejskie * Zatkane studzienki burzowe * Woda w piwnicach

Radomskie przedwiośnie

Radomskie przedwiośnie, podobnie reszta jak i mijała zima, jest trudne dla miejskiej gospodarki komunalnej. Topniejący śnieg nie znajduje ujścia poprzez 1000 ulicznych studzienek, powstały rozlewiska szczególnie w dzielnicach pozbawionych kanalizacji burzowych np. Gliniec.

Zahamowany odpływ

Właśnie na Glinicach, między ulicami Lubelską i Odrodzenia, powstało duże bajoro, z którego woda odpływa do piwnic pobliskich domów, podmywa jezdnie. Szybkie jej odprowadzenie byłoby tylko wówczas możliwe, gdyby wcześniej urządzone odpływy pod pobliskimi torami kolejowymi w stronę dzielnicy miasta posiadających kanalizację burzową dla odprowadzenia wód opadowych. Ponieważ takiego odpływu nie ma, kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji widzi tylko jedno rozwiązanie. Należy — a to już apel do dozorców — oczyścić ulice z pozostałości śniegu i ze śmieci, które uniemożliwiają odpływ nadmiernych wód do skanalizowanej części miasta, posiadającej studzienki odpływowe.

Jakie skutki powodować może zaniechanie oczyszczania chodników i jezdni w okresie nadmiaru wód powierzchniowych w mieście, najlepiej świadczy to co stało się w dniu 13 marca br. w okolicy ul. Czarnej. Wystarczyła krótka przerwa w nadzorze służb WPWiK nad działaniem studzienek odpływowych i zostały one gruntownie zatkane przez nieuprzątnięte śmieci z chodników i jezdni. Brudne wody spłynęły się i zalały piwnice okolicznych domów i dopiero ok. godz. 21 udało się ekipom porządkowym wyszukać pod wodą i oczyścić studzienki.

Wody powierzchniowe do kanalizacji burzowej

Najgorsza sytuacja panuje w dzielnicach pozbawionych studzienek dla odpływu wód opadowych — i to nie tylko na Glinicach. W wielu piwnicach domów pokazała się nagle woda, która dostała się poprzez studzienki sanitarne.

Tu należy się kilka słów wyjaśnienia — są w naszym mieście dzielnice i ulice nie posiadające kanalizacji burzowej ale mającej kanalizację i

studzienki sanitarne. Te ostatnie urządzenia, o stosunkowo wąskich przekrojach, w normalnych warunkach odprowadzają nieczystości z urządzeń sanitarnych domów mieszkalnych. Kiedy jednak próbuje się nadmiar wód powierzchniowych siłą wtłoczyć do studzienek sanitarnych — te „zwracają” brudne ścieki wraz z nadmiarem wód powierzchniowych do instalacji sanitarnej w domach, stąd występują coraz częściej zalania piwnic. O tym trzeba wiedzieć i pamiętać — nie wolno pod żadnym pozorem odprowadzać wód powierzchniowych do kanałów sanitarnych.

Podejmując społeczne inicjatywy komitety domowe czy osiedlowe winny w takich przypadkach zorientować się, z jaką kanalizacją i studzienkami mają do czynienia. W razie potrzeby należy telefo-

nicznie upewnić się w WPWiK gdzie są studzienki burzowe a gdzie sanitarne.

Roztopy przysporzyły sporo zmartwień miastu, ale nie spełniły pewnych nadziei związanych z poprawą zaopatrzenia w wodę komunalną w wyniku sporych zapasów wody po zimie. Woda ta nie dostaje się do naturalnych zbiorników podziemnych. Tylko niewielkie ilości wód powierzchniowych przesiąkają przez wciąż zamrożoną ziemię i nadzieja, że zwiększą one zapasy wód podziemnych jest iluzoryczna.

Na dziś i najbliższe dni obowiązują hasła — wszystkie wody powierzchniowe w mieście należy odprowadzać do kanałów burzowych, oczyszczać drogi ich przepływ, omijając kanalizację sanitarną, która służy jedynie do odprowadzania nieczystości z domów. (be-de)

Wiosna tuż, tuż

Porządkowanie miasta

Wiosna tuż, tuż i lada dzień rozpocznie się wiosenne porządkowanie Radomia. Jak zwykle, wśród wielu podejmowanych prac znajdzie się również burzenie starych budynków, które nie spełniają już swojej roli i w dodatku szpecą miasto. Czego możemy się spodziewać w br?

Jak poinformował „Życie” wiceprezydent Radomia, mgr inż. Andrzej Morawski, w pierwszej kolejności władze miejskie wywiążą się ze zobowiązań podjętych w ub. roku. Praktycznie oznacza to, że najpóźniej do końca kwietnia br. powinny zniknąć rudery przy ul. Struga 65/67 (obok stadionu „Radomiaka”), Bernardynskiej 4 i 6, Malczewskiego 14 (stoi jeszcze... pół domu obok „Frykasa”) i Dzierżynskiego 93.

Dopiero potem rozpocznie się porządkowanie tego typu w innych rejonach miasta, przy czym jako pierwsze usuwane będą obiekty, które uniemożliwiają rozpoczęcie robót inwestycyjnych. Na przykład, w związku z budową kolektora ciepłowniczego zniknie drewniana zabudowa po jednej stronie ul. Szklanej (pomiędzy ul. Struga i ul. Sadowską). Prace rozbiórkowe prowadzone będą też w rejonie ul. Gajowej, Świętokrzyskiej i Młodzianowskiej, których pobiegnie ciepłociąg do osiedli mieszkaniowych „Młodzianów” i „Predocinek”. Ze względu na potrzeby uzbrojenia terenu oraz budowy dalszej części osiedla mieszkaniowego „Zamlynie-3” wyburzenia nastąpią także w tej części miasta.

W związku z wejściem w decyzję fazę budowy wia-dukta nad „przejazdem lubelskim”, zdecydowano także o systematycznym porządkowaniu otoczenia tego obiektu. W pierwszej kolejności pod kilof przeznaczono starą kamieniczkę przy ul. Zeromskiego 123 oraz przy ul. Zborowskiego 13 i 15. Najwyższy na to czas! Warto, aby w podobny sposób postąpić z gospodarstwem magazynowym i składowym GS „Samopomoc Chłopska” przy ul. Zeromskiego 120, które jak najszybciej powinny zostać przeniesione w inne miejsce.

Na koniec kilka spraw związanych z porządkowaniem „miasta kazimierzowskiego” i jego otoczenia. W tym roku kosztem 3 mln zł rozpocznie się renowacja dwóch budynków przy ul. Rwankiej 3 i ul. Szewskiej 6, w których siedzibę znajdują m.in. Pracownia Konserwacji Zabytków, salon „Desy” itp. Równocześnie rozbić się grożące zawaleniem budynki przy ul. Wałowej 39 oraz ul. Bóźnicznej 5. Być może, iż przy zbiegu ul. Wałowej i Podwalnej uda się rozpocząć budowę „budynku rotacyjnego”, który znacznie pomógłby w prowadzeniu remontów budynków mieszkalnych w mieście.

Przedprzedaż biletów

na mecz Radomiak — Błękitni

Bardzo duże zainteresowanie towarzyszące niedzielnemu meczowi Radomiak — Błękitni, który zainauguruje wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi sprawiło, iż zarząd RKS Radomiak postanowił uruchomić przedprzedaż biletów. Można je nabywać w sklepie Centrali Technicznej przy ul. Marchlewskiego 11, w sklepie elektrycznym przy ul. Zeromskiego 28 oraz w sekretariacie klubu przy ul. Struga 63.

W tych samych punktach rozprowadzane są karty na wiosenną rundę spotkań. Cena karty 150 zł. (mz)

Informując o najistotniejszych zamiarach porządkowych podejmowanych przez ojców miasta, jesteśmy przekonani, że zostaną one uzupełnione przez właścicieli nieruchomości, gdyż drewnianych komórek, szop i wala-nych się płotów jest w mieście bez liku. Właśnie one muszą stać się obiektem wiosennych porządków. Do tematu tego już niebawem szerzej wrócimy na łamach gazety. Do kalendarzowej wiosny przecież, już bardzo blisko! TMZ

Maraton piosenki turystycznej

W najbliższą sobotę, 17 bm. zarząd oddziału PTTK w Radomiu pod patronatem RZPS „Radokór” organizuje w Klubie Turysty PTTK przy ul. Traugutta 46/48 maraton piosenki turystycznej. W imprezie wezmą udział laureaci festiwalu piosenki turystycznej w Zaganiu — Cezary Jawoszek, laureaci przeglądu piosenki studenckiej, studenci radomskiej WSI — Roland Banach i Jerzy Junga oraz Jędrzej Witkowski. Impreza ma za zadanie popularyzować piosenki turystyczne wśród mieszkańców Radomia. W czasie trwania maratonu będzie prowadzony plebiscyt na najpopularniejszą piosenkę.

Maraton piosenki turystycznej rozpoczyna się o godz. 18. (hw)

Spotkanie ORMO-wców w Białobrzegach

Ponad 100-osobowa grupa członków ORMO wraz z rodzinami z Białobrzegów uczestniczyła w dorocznym spotkaniu, podczas którego podsumowano efekty działań na rzecz umacniania ładu i porządku publicznego w mieście i gminie, a także wytyczyła zadania na najbliższy okres. Na ten temat mówił przewodniczący miejsko-gminnego komitetu ORMO — Tadeusz Zawadzki.

W trakcie spotkania, w którym uczestniczył komendant wojewódzki ORMO, płk Marian Lipczyński, zastępcy działacze tej organizacji otrzymali odznaczanie resortowe i odznaki FJN. Artystyczną oprawę spotkania zapewniła kapela „Hajniacy” z Zakładowego Domu Kultury „Radokór”. (bw)

Idziemy do kina

Kobieta i mężczyzna

Trzeci cykl w kinie studyjnym „Pokolenie” obejmujący trzy pozycje znanych reżyserów, a wspólnym mianownikiem prezentowanych filmów jest spojrzenie na sprawy stosunków Kobieta — mężczyzna.

W dniach 17—18 zobaczymy film szwedzko-norweski z 1977 r. pt. „Godziny miłości” w reż. Anji Breien. Reżyserka ekranizując powieść Hjalmar Soderberga znalazła frapujący materiał do analizy zakłamania i fałszu w relacjach między kobietą a mężczyzną, wynikających nie tylko z obowiązków a nierównych przywilejów jednej ze stron, ale także ze słabości i dążeń ku mieszczańskiemu wygodzie męskich charakterów.

Od 19 do 21 bm. wyświetlony będzie znakomity film, niezwykłego już mistrza kina światowego Luchino Viscontiego pt. „Niewinne” z 1976 r. Film powstał na podstawie

Prace odwadniające na wsi



Rolnicy woj. radomskiego w trosce o przetrwanie na przedwiośniu ozimim, które znalazły się pod wodą ze stopionego śniegu, przekopują rowy odwadniające. Prace te trwają również w gminie Skaryszew, gdzie duże ilości szybko topniejącego śniegu spowodowały zalanie gospodarstw niżżej położonych. I tutaj konieczne jest zaangażowanie rolników w odprowadzenie stojących na polach wód.

Zgodnie z zaleceniem wojewody radomskiego naczelnicy gmin i sołtysi mają obowiązek wspomagać rolników w szybkim odprowadzeniu wód z pól. (bd)



Fot. Bronisław Duda

Akcja dobrego serca

Pierwsze wpłaty od osób prywatnych i instytucji społecznych

Wspólna inicjatywa ZW TPD w Radomiu i redakcji naszej gazety pn. „Akcja dobrego serca” spotyka się z szerokim odzewem wśród zakładów pracy, organizacji społecznych, instytucji i — ostatnio — osób prywatnych. Na konto Społecznego Funduszu Mieszkaniowego dla

Dzieci — NBP oddział miejski nr I w Radomiu, nr konta: 67016-1137-189-12 — napływają nieustannie wpłaty.

Ich celem — przypominamy — jest ufundowanie książeczek mieszkaniowych dla dzieci podopiecznych TPD, społecznych i naturalnych sierot, dzieci wymagających szczególnej opieki ze strony instytucji opiekuńczych i zakładów opieki.

Informowaliśmy o zobowiązaniach dużych zakładów pracy, których załogi dobro- wolnie opodatkują się na rzecz akcji. Ostatnie wpłaty na konto Społecznego Funduszu Mieszkaniowego dla Dzieci wnoszą osoby prywatne i pracownicy instytucji społecznych.

Listę fundatorów książeczek mieszkaniowych spośród osób prywatnych otworzyła jako pierwsza ob. Alicja Skuza zam. w Radomiu przy ul. Kolberga 17, która wpłaciła 200 zł. 750 zł na Społeczny Fundusz Mieszkaniowy dla Dzieci wpłacił ostatnio pracownicy WK FJN i NFOZ w Radomiu. (be-de)

KRONIKA DNIA

W Podgórzu, gmina Gózd, Zbigniew Trojaki, kierując „Flatem 135p”, nr rej. RAD-1760, poraził 74-letnią Julię Turską, która nagłe weszła na jezdnię. Kobieta z ogólnymi obrażeniami przewieziona została do szpitala w Radomiu.